



## **Trup jest zawsze samotny! Sam na sam z otchłanią. /Leśmian/**

1 listopada dzień, w którym czcimy pamięć zmarłych. Udajemy się na groby. Palimy znicze. Modlimy się. Odwiedzamy krewnych. Wspominamy zmarłych. Jest to dla nas tak oczywiste, że nie zastanawiamy się, dlaczego 1 listopada, a nie innego dnia obchodzimy święto zmarłych.

Genezą powstania Dnia Wszystkich Świętych było oddawanie czci pierwszym męczennikom za wiarę w Chrystusa. Pomysł ten zrodził się w IV wieku w Antiochii. Dzień ten obchodzono tam w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego – a więc wiosną. W Syrii podobne święto zaczęto obchodzić w piątek po Wielkanocy, a w Edessie dniem wspominania wszystkich męczenników został 13 maja. W 834 roku papież Grzegorz IV wprowadził do Kościoła uroczystość Wszystkich Świętych w dniu 1 listopada. Odtąd tego dnia Kościół oddaje cześć wszystkim, którzy już zmarli. Zarówno tym, których Kościół wyniósł na ołtarze przez kanonizację i beatyfikację, jak i tym, o których nie wiemy.

Co ciekawe, Dzień Wszystkich Świętych można określić również, jako powszechnie imieniny, gdyż wtedy wspominamy też naszych patronów.

Początki Dnia Zadusznego sięgają czasów pogańskich, kiedy to ludy Słowian i Bałtów obchodziły Dziady. Był to ludowy zwyczaj, którego zasadniczym celem było nawiązanie kontaktu z duszami zmarłych i pozyskanie ich przychylności. Dziady obchodzone były 2 razy w roku (na wiosnę i jesień). Najbardziej pierwotną formą tego obrzędu była biesiada - kiedy to dusze należało ugościć (np. miodem, kaszą, jajkami), aby zapewnić sobie ich przychylność i jednocześnie pomóc im w osiągnięciu spokoju w zaświatach. Wędrującym duszom oświetlano drogę do domu, rozpalając ogniska na rozstajach, aby mogły spędzić tę noc wśród bliskich. Ogień mógł jednak również uniemożliwić wyjście na świat upiorom - duszom ludzi zmarłych nagłą śmiercią, samobójców itp. W tym celu rozpalano go na podejrzonej mogile. Echem palenia ognia są znicze. Tego dnia wspierano jałmużną żebraków (początkowo ofiarowując im dary w naturze, później także pieniądze), aby wspominali dusze zmarłych. Niektóre czynności podczas święta obchodzenia dziadów były zakazane np. wylewanie wody po myciu naczyń przez okno, by nie oblać zabłąkanej tam duszy i palenie w piecu, bowiem tą drogą dusze dostawały się niekiedy do domu. Dusze wzywano także podczas obrzędu, odbywającego się w opuszczonym miejscu kultu (kościół, kaplica) lub na cmentarzu. Obrzędowi przewodniczył Guślarz (Kozłarz, Huslar), wzywający dusze zmarłych przebywających w czyśćcu. Miały one spożyć posiłek wraz z żywymi i powiedzieć im, czego potrzebują, aby osiągnąć zbawienie. To właśnie do tego obrzędu nawiązuje Adam Mickiewicz w swoim arcydramacie. Po przyjęciu chrześcijaństwa zwyczaje związane z pogańskimi źródłami zaczęły wygasać lub przybierać znane dziś formy.

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się czym różni się Dzień Wszystkich Świętych od Zaduszek?

Otóż są to dwa różne święta, nie tylko różni je fakt, że 1 listopada jest dniem wolnym od pracy, zaś 2 nie. 1 listopada, to uroczystość tych, którzy – jak wyjaśniają teolodzy - są zbawieni i cieszą się życiem wiecznym. Drugie jest dniem modlitw za ludzi zmarłych, którzy oczekują na ostateczne spotkanie z Bogiem.

Mało mówi się też o tym, jak święto zmarłych obchodzone jest na świecie. A przecież różne kraje mają różne, ciekawe zwyczaje. Francuzi na przykład nie mają tradycji palenia zniczy na grobach. Zwyczajem jest, że młodzież odbywa swoiste pielgrzymki do grobu Jima Morrisona, przy którym wykonują jego przeboje.

Na Słowacji w zaduszkową noc zostawia się na stole jedzenie. Przeznaczone jest dla zmarłych, którzy przyjdą odwiedzić swe domy. Dawniej dekorowano groby matami i zapalano świeczki. Ten, kto nie mógł iść na cmentarz, robił to w domu.

W Szwecji Święto Zmarłych obchodzi się w pierwszą sobotę listopada. Na nekropoliach znajdują się tzw. „zagajniki pamięci”, gdzie rozsypuje się skremowane prochy zmarłych.

Holendrzy natomiast 4 maja odbywają tzw. "upamiętnienie zmarłych". Wieńce i kwiaty składane są pod pomnikami oraz w miejscach zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej.

W Rosji zmarłych wspomina się w niedzielę wielkanocną, kiedy to całe rodziny gromadzą się przy grobach najbliższych.

W Ameryce Łacińskiej Święto Zmarłych ma zupełnie inny charakter niż w Europie. Jest radosne i wywodzi się z dawnych kultur - w tym indiańskiej i hiszpańskiej.

W Meksyku dzieli się na dwie części: 31 października i 1 listopada - dotyczy dzieci, a 1 i 2 listopada - dorosłych. Wcześniej w sklepach pojawiają się przeznaczone do dekoracji i na prezenty szkielety, czaszki, maski śmierci i upiórów. W domach robi się porządki oraz specjalne ołtarze dla zmarłych. Stawia się: fotografię, świecę, kadzidło, kwiaty i jedzenie. Ludzie wierzą, że przybyła dusza jest głodna i musi pożywić się zapachami potraw. Pierwszego dnia odbywa się rodzinna kolacja, a 1 listopada Meksykanie udają się na cmentarze. Przynoszą pokarmy i ozdabiają groby, przy dziecięcych zostawiając zabawki, ubranka i buty. Wierzą, że tego dnia poprzez rozmowy i śpiewanie ulubionych piosenek zmarłych, nawiązują z nimi kontakt. Na grobach zapalają świece, których światło oświetli duszom drogę powrotną. Rankiem jedzenie z ołtarzyka rozdaje się rodzinie lub spożywa wspólnie. Na Filipinach cmentarze zapelniają się całymi rodzinami ustawiającymi namioty, w których odbywają się biesiady.

W Japonii dzień pamięci trwa od 13 do 15 sierpnia. Japończycy wierzą, że dusze powracają do rodzin i robią dla nich ołtarze. Witają je latarniami, a żegnają tzw. ogniami pożegnalnymi, które w formie łódeczek z ofiarami puszczają nocą na wodę. Na ulicach i przed świątyniami odbywają się rytualne tańce.

W Nikaragui, aby uczcić zmarłych, spędza się noc obok grobów.

Patrząc na inne kraje, nasze zwyczaje wydają nam się co najmniej banalne. Może więc warto wymyślić własny sposób spędzania tego pełnego zadumy święta. Nie chodzi o spędzanie nocy na cmentarzu, ale np. japońskie „pożegnalne ognie” puszczane na wodę mogłyby być ciekawym widowiskiem.

*Dominika i Karolina*

Na koniec zamieszczamy kilka wierszy, które doskonale oddają nastrój święta zmarłych.

***"Dla tych, którzy odeszli" -***

*Gellnerowa Danuta*

Dla tych  
którzy odeszli w nieznany świat,  
płomień na wietrze  
kołysze wiatr.  
Dla nich tyle kwiatów  
pod cmentarnym murem  
i niebo jesienne  
u góry

Dla nich  
harcerskie warty  
i chorągiewek  
gromada,  
i dla nich ten dzień -  
pierwszy dzień listopada.

***"Święto Zmarłych" -***

*Bechler H.*

Na cmentarzu płomyki złote  
i groby w chryzantemach.  
Ludzie przyszli tu z myślą o tych,  
których już nie ma.

Wspominają drogie imiona,  
zastaniają lampki przed wiatrem,  
dla tych bliskich wieńce zielone  
i bukiety jesienne pełne kwiatów.

***"Kamienna płyta" -***

*Janczarski Czesław*

U zbiegu ruchliwych ulic  
jest płyta kamienna na murze.  
Mijam ją co dzień  
w drodze do szkoły.  
I chociaż czasem  
nie patrzę na płytę  
zwalniam na chwilę krok,  
pochylam głowę...

Dziś tu zatrzymam się dłużej,  
położę dwa goździki:  
czerwony goździk i biały...  
Przeczytam napis wyryty  
w kamieniu:  
"Miejsce uświęcone  
krwią Polaków  
poległych za wolność Ojczyzny"...

